

Sygn. akt-IX Ka 192/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16. maja 2013 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący - S.S.O. Jarosław Sobierajski

Sędziowie: S.S.O. Aleksandra Nowicka

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant - st. sekr. sąd. Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Bożeny Mentel

po rozpoznaniu w dniu 16. maja 2013 r.

sprawy **K. M.** - oskarżonego z art. 157§2 kk i art. 155 kk

w zw. z art. 11 §2 kk,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 13. lutego 2013 r., **sygn. akt II K**

1389/11,

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz kancelarii adwokackiej adw. T. D. 516,60 (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) zł (brutto), tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego z obowiązku poniesienia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami poniesionymi w tym postępowaniu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 192/13

UZASADNIENIE

K. M. został oskarżony o to, że w dniu 31 lipca 2010 r. w T. przy ul. (...) po uprzednim uderzeniu w twarz A. S. spowodował u niego wieloodłamowe złamanie nosa, co spowodowało naruszenie czynności narządu jego ciała na czas co najmniej poniżej 7 dni, który następnie w wyniku upadku uderzył głową o podłoże, czym spowodował u A. S. powstanie krwiaków wewnątrzczaszkowych w postaci podtwardówkowego i nadtwardówkowego, czym nieumyślnie doprowadził do jego zgonu w dniu 5 sierpnia 2010 r.

- tj. o czyn z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt II K 1389/11, uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to, po zastosowaniu art. 11 § 3 kk, na podstawie art. 155 kk, wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty, a wydatkami poniesionymi od chwili wszczęcia postępowania obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego**, zarzucając mu:

1. Obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 25 kk poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że nie zachodzą przesłanki określone w w/w przepisie skutkujące uznaniem, że oskarżony działał w ramach obrony koniecznej i art. 69 § 1 i 2 kk poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że nie zachodzą przesłanki do orzeczenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania
2. Błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść tego orzeczenia poprzez przyjęcie, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy działaniem oskarżonego, a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego
3. Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i uznanie, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, mimo, że na podstawie zebranego materiału dowodowego nie można było poczynić tego typu ustaleń zgodnie z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz art. 193 kk poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii zakładu medycyny sądowej na okoliczność ustalenia przyczyny zgonu pokrzywdzonego oraz wskazania, czy taką przyczyną było niewłaściwe leczenie pokrzywdzonego
4. Rażąco niewspółmierność kary, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy bez warunkowego zawieszenia jej wykonania

W oparciu o powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że oskarżony działał w obronie koniecznej i uniewinnienie go od popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, ewentualnie o uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zarzucając, że oskarżony niesłusznie został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, skarżący twierdził, że wskutek dokonania dowolnej oceny materiału dowodowego sąd orzekający błędnie odtworzył okoliczności zdarzenia, którego dotyczył akt oskarżenia.

Zastrzeżeń skarżącego co do prawidłowości przeprowadzonej w sprawie analizy dowodowej nie można podzielić.

Sąd I instancji nie tylko słusznie uznał, że przed delikatesami oskarżony - tak, jak konsekwentnie wyjaśniał - uderzył pokrzywdzonego w twarz, ale i w sposób uprawniony przyjął, że to ten zadany przez niego cios, skutkujący upadkiem pokrzywdzonego na chodnik, spowodował jego zgon. Z opinii sądowo-lekarskich i zeznań biegłego z rozprawy jednoznacznie wynika, jaka była przyczyna śmierci pokrzywdzonego (uraz czaszkowo- mózgowy, który mógł powstać w wyniku uderzenia pięścią w twarz i upadku na twarde podłoże). Ustosunkowując się do zastrzeżeń obrony, tożsamy z podnoszonymi już w poprzedniej apelacji, biegły wyraźnie stwierdził, że stan nietrzeźwości pokrzywdzonego nie miał znaczenia, jeśli chodzi o mechanizm zgonu. Przekonująco wyjaśnił też dlaczego w realiach sprawy dokonywanie oceny prawidłowości leczenia zastosowanego wobec pokrzywdzonego w szpitalu nie jawiło się jako konieczny warunek przyjęcia, że zachodził związek przyczynowy między zachowaniem oskarżonego, a jego zgonem. Nie można więc w tej sytuacji uznać, że oddalając wniosek dowodowy z dnia 13 listopada 2012 r. (k. 441) sąd orzekający dopuścił się obrazy art. 201 kpk, w płaszczyźnie, którego to przepisu należałoby raczej rozpatrywać zarzut niesłusznej odmowy przeprowadzenia dowodu z opinii zakładu medycyny sądowej.

Skarżący nie wykazał również, że w stanie dowodowym sprawy nie było możliwe kategoryczne odrzucenie wersji wydarzeń konsekwentnie prezentowanej przez oskarżonego - tj. że zadając cios skutkujący upadkiem pokrzywdzonego

na chodnik, bronił się przed bezprawnym, bezpośrednim atakiem agresywnego pokrzywdzonego - i że wskutek błędnego rozstrzygnięcia tej kwestii sąd niezasadnie nie przyjął, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej z art. 25 kk. Sąd meriti przekonująco wyjaśnił, dlaczego wyjaśnienia oskarżonego w tej części nie zasługiwały na danie im wiary, trafnie oceniając w tym kontekście wymowę pozostałych dowodów.

I tak, słusznie uznał, że zeznania M. W. nie uzasadniały przyjęcia, że to pokrzywdzony był osobą agresywną, szukającą zaczepki i zanim został uderzony przed delikatesami przez oskarżonego w twarz, sam go zaatakował. Stanowisko zajęte przez skarżącego w przedmiocie oceny zeznań tego świadka, dokonanej przez sąd meriti, nie jest wprawdzie do końca jasne. Z jednej strony wskazuje on bowiem, że sąd w sposób nieuprawniony odrzucił zeznania M. W. z rozprawy, w których wsparła wersję oskarżonego, z drugiej - twierdzi, że nie kwestionuje również jej sprzecznych z nimi zeznań z postępowania przygotowawczego, wskazując, że nie mogą one stanowić miarodajnej podstawy ustaleń z uwagi na to, że była ona wówczas nietrzeźwa. Tymczasem, gdyby przyjąć, że z uwagi na stan upojenia alkoholowego w czasie zdarzenia, podczas pierwszego przesłuchania nie była w stanie miarodajnie opisać jego przebiegu, to konsekwentnie należało by uznać, że również i to, co przypomniała sobie po upływie dwóch lat na ten temat nie mogłoby stanowić podstawy do odtworzenia przebiegu wydarzeń. Po dokonaniu wnikliwej analizy całokształtu jej zeznań w kontekście pozostałych dostępnych dowodów sąd słusznie doszedł do wniosku, że to jej pierwsze zeznania najwierniej oddają przebieg zajścia przed delikatesami. Nie chodzi tylko o to, że w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego spodziewać należy się, że im krótszy czas dzieli przesłuchanie od zdarzenia, tym dokładniejsze i bardziej wiarygodne są relacje świadków, ale przede wszystkim o to, że jej pierwsze zeznania w zakresie, w jakim wskazała na okoliczności spotkania oskarżonego z pokrzywdzonym (nieporozumienie na ulicy (...)) i opisała okoliczności zajścia przed delikatesami zakończonego upadkiem pokrzywdzonego (odejście oskarżonego, powrót) znajdowały odzwierciedlenie w pozostałych dowodach. Wyjaśnienia oskarżonego, który nigdy nie kwestionował tego, że uderzył pokrzywdzonego i że do ich pierwszego kontaktu doszło na ulicy (...) oraz zapisy monitoringu i wnioski opinii biegłego jednoznacznie przesądzały, że mimo tego, iż wcześniej w dniu zdarzenia spożywała ona alkohol, to stan, w jakim się znajdowała w chwili zajścia nie wykluczał poczynienia przez nią rzeczowych spostrzeżeń i tego, że podczas pierwszego przesłuchania zgodnie z prawdą opisała jego przebieg. Sąd I instancji w sposób uprawniony uznał je zatem za pełnowartościowy materiał dowodowy. W ich świetle niemożliwe było zaś przyjęcie, że przed delikatesami pokrzywdzony zachował się agresywnie wobec oskarżonego, szukał z nim zwady. Nie pozwalały one też stwierdzić, czy werbalnie zaatakował oskarżonego.

Również i dowód z nagrania monitoringu nie dawał podstaw do przyjęcia, że to oskarżony bronił się przed atakiem pokrzywdzonego. Faktem jest, że to A. S. podszedł do niego, gdy szarpał się on z dwoma mężczyznami na ulicy (...) przed sklepem. Na nagraniu wyraźnie widać jednak, że pokrzywdzony, zbliżywszy się do oskarżonego chwiejnym krokiem pijanej osoby, stanął, nic nie robiąc, nie wykonując w jego kierunku żadnych gestów. Nie wskazuje ono na to, by pokrzywdzony zaczepiał oskarżonego w jakikolwiek sposób. Z uwagi na brak zapisu dźwięku przyjmowanie w oparciu o owo nagranie, że podchodząc do oskarżonego pokrzywdzony zaatakował go słownie, ublizając mu, czy grożąc, stanowiłoby dowolne spekulacje.

Tak eksponowane przez skarżącego dowody w postaci zeznań świadków opisujących charakter pokrzywdzonego również wcale nie przesądzały tej kwestii. To, że pokrzywdzony był osobą agresywną i konfliktową nie stanowiło w świetle zasad swobodnej oceny dowodów wystarczającej podstawy do przyjęcia, że przed delikatesami w jakikolwiek sposób zaczepiał oskarżonego, dążąc z nim do zwady. Okoliczność, że w opinii znajomych po spożyciu alkoholu zachował się on szczególnie agresywnie i szukał zaczepki nie oznaczała jeszcze, że w tej konkretnej sytuacji było tak, że to on zaatakował oskarżonego słownie, naruszając jego prawnie chronione dobra.

Znamiennym jest, że z wyjaśnień oskarżonego, które były w zasadzie jedynym dowodem wskazującym na to, że to on został zaatakowany przez pokrzywdzonego, wynikało, że on sam identyfikował uzasadniający konieczność podjęcia obrony, agresywny atak ze strony pokrzywdzonego wyłącznie z tym, że pokrzywdzony zaczepił go na ulicy (...), natarczywie domagając się od niego pieniędzy na alkohol.

Podsumowując powyższe stwierdzić należy, że sąd słusznie stanął na stanowisku, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego brak było podstaw do przyjęcia, że zdając uderzenie pokrzywdzonemu, oskarżony bronił się przed bezprawnym atakiem z jego strony.

Żaden z dowodów nie potwierdził, by pojawiając się przed delikatesami pokrzywdzony szukał z nim zaczepki, wykazując agresję, dążył do zwady z nim i przystąpił do ataku na niego. W kategoriach takiego ataku, który w myśl art. 25 kk ekskulpuje broniącego się przed nim od odpowiedzialności za wyrządzone obroną szkody, nie może natomiast żadną miarą być traktowane nawet natarczywe żądanie wydania pieniędzy na alkohol, na które powoływał się oskarżony. Przyjęcie, że mamy do czynienia z kontratypem obrony koniecznej uzasadnia dopiero wystąpienie bezprawnego, bezpośredniego zamachu do konkretnego dobro chronione prawem, a nie stwierdzenie, że nietrzeźwy pokrzywdzony ponawiając swoje żądanie naprzykrzał się sprawcy, nie przyjmując do wiadomości jego odmowy. Bez wątplenia mogło to zdenerwować oskarżonego, jednakże nie dawało mu prawa do fizycznego atakowania pokrzywdzonego poprzez uderzenie go, zwłaszcza w tak newralgiczną część ciała, jaką jest głowa, i to w sposób, który - jak oskarżony mógł i powinien był przewidzieć - może skutkować powstaniem poważnego uszczerbku dla pokrzywdzonego. Tak więc nieprzyjęcie przez sąd zaktualizowania się w realiach tej sprawy dyspozycji art. 25 § 1 kk uznać trzeba za całkowicie uprawnione.

W pełni zaaprobować należy też „orzeczenie o karze”. Wymierzonej oskarżonemu bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wysokości 2 lat i 6 miesięcy żadną miarą nie sposób uznać za rażąco surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk. Po dokonaniu oceny wszystkich okoliczności związanych z osobą oskarżonego i popełnionym przez niego czynem sąd słusznie przyjął, że nie uzasadniają one wymierzenia kary w łagodniejszym wymiarze, w dodatku z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Oskarżony jest osobą niepoprawną. Był już wielokrotnie karany, jednak dotychczas podejmowane wobec niego oddziaływania resocjalizacyjne okazały się nieskuteczne. Po raz kolejny naruszył on prawo, a swoim zachowaniem doprowadził do śmierci człowieka. I choć umyślnością oskarżony obejmował było spowodowanie „jedynie” lekkiego uszczerbku na zdrowiu, a do zgonu pokrzywdzonego doprowadziło niezachowanie przez niego wymaganej w danych warunkach ostrożności, to fakt, że bez uzasadnionego powodu fizycznie zaatakował on nietrzeźwego pokrzywdzonego, świadczy nie tylko o braku poszanowania dla życia i zdrowia innego człowieka, ale o jego lekceważącym stosunku do obowiązujących zasad prawa i jego demoralizacji. Kara w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy, czyniąc zadość wymogom z art. 53 kk, należyście odzwierciedla wszystkie te okoliczności. Sąd I instancji trafnie przyjął, że dotychczasowy sposób życia oskarżonego nie uzasadnia przekonania, że do wdrożenia go do przestrzegania prawa wystarczająca byłaby niższa kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też należało utrzymać go w mocy.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono w oparciu o przepisy § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk sąd zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami poniesionymi w tym postępowaniu obciążył Skarb Państwa, uznając, że przemawia za tym jego zła sytuacja materialna oraz orzeczona kara pozbawienia wolności, która bez wątplenia utrudni mu zgromadzenie niezbędnych środków finansowych na ten cel.